

Rozdroża

3 marca 2025

Gest wycofania amerykańskiego parasola NATO z Europy potwierdził sekretarz generalny Mark Rutte, zalecając jednocześnie Zełenskiemu naprawę relacji z Donaldem Trumpem. Sekretarz Rutte ujawnił odbycie dwóch rozmów telefonicznych z Zełenskim i z prezydentem USA. Zastrzegł, że nieupoważniony do przekazania szczegółów doradził Zełenskiemu wykonanie gestu szacunku dla Trumpa po dokonaniu przez niego wstępnych kroków materializujących zaprowadzenie pokoju na Ukrainie. Wypadałoby potraktować przebieg rozmowy Trumpa z Zełenskim jako niefortunną wpadkę i wrócić na drogę polubownej dyplomacji. Rolą zadaną Zełenskiemu jest znalezienie sposobu naprawy relacji z prezydentem i wysokimi urzędnikami administracji Stanów Zjednoczonych.



Mark Rutte przypomniał Zełenskiemu, że to Donald Trump zapewnił podczas pierwszej swojej kadencji dostawę pocisków przeciwczołgowych Javelin dla Ukrainy.

Rutte rozmawiał też z premierem Wielkiej Brytanii, który po własnej wizycie w Białym Domu i późniejszym skandalu Zełenskiego, nie tylko przyjął Ukraińca, ale zapowiedział pomoc finansową w kwocie 4 miliardów funtów.

Ukrainiec nie skomentował rozmowy z Sekretarzem Generalnym, ale wybrał drogę dalszej wojny, włączając się w „zachodnią wojenną koalicję europejską”, która reaktywuje swoje marzenie odwiecznej wojny przeciwko Rosji. W końcowej części swej wypowiedzi Mark Rutte oświadczył, że Stany Zjednoczone popierały dotychczas Ukrainę w trwającym konflikcie z pomocą NATO, ale eskalacja podważania więzi ze Stanami Zjednoczonymi na przykładzie spotkania Trump-Zełenski, komplikuje stanowisko sił NATO w możliwości wsparcia Ukrainy.

Triumfatorami zaczynają być politycy, którzy uważają, że Europejczycy są od zarania kontynentu stworzeni, by toczyć wojny między sobą – jak nie o granice, to o dominację.

Bieżący budżet USA nie przewiduje żadnych środków finansowych, ani dostaw uzbrojenia dla Ukrainy. Jak długo można kredytować przedsięwzięcie, które okazuje się fiaskiem.

Nowy rozdział

Na karykaturalnym podłożu zapowiada swoje istnienie „zachodnia koalicja wojny”. Politycy wspierający dotychczas wojnę na Ukrainie wbrew decyzjom Waszyngtonu, nadal głodni są wojny. Wielka Brytania reprezentowana przez jej premiera rzuciła swoje koło ratunkowe, goszcząc u siebie Zełenskiego po skandalu, jaki wywołał on w Białym Domu. Dodatkowy gest finansowy na podtrzymanie zrujnowanej gospodarki ukraińskiej wywołał wściekłość flegmatycznych Anglików. Niedostateczne nakłady na własną służbę zdrowia, emerytury i inne wydatki publiczne, przy radosnej zapowiedzi posłania brytyjskich wojaków na Ukrainę i samolotów broniących nieba nad nią, są w ocenie amerykańskich wojskowych wzniecaniem III wojny światowej.

W nowej odsłonie, po skandalu w Waszyngtonie widać, że do owego Zachodu nie zalicza się Ameryka Łacińska, ale mimo swego położenia, należą do niego Australia z Nową Zelandią i Japonia.

Zastanawia czy są nim ludzie innej planety, którzy bębnią głośno o głodzie panującym w Etiopii, śpiewając jeszcze głośniejsze „We are the World” („Jesteśmy światem”). Nie dostrzegają, jak z dnia na dzień topnieją szeregi ich zwolenników. Zagadkowym Zachodem jest może tiktokowa armia Norwegii, albo hipisowska armia Holandii z kwiatami we włosach i zamglonym od haszu wzrokiem, zapasem zielska w plecaku. Takich rekrutuje ochotnicza koalicja wojenna, skoro Keir Starmer powtarzając słowa Tony Blaira wymienia te źródła.

Wcześniej angażowani do podboju i okupacji Iraku – największej hucpy Zachodu od czasów I wojny światowej, służą Starmerowi, by sklecić koalicję ochotników do zabijania.

Główni przedstawiciele już gorączkowo zgromadzili się w Londynie, a katalizator Zełenski odbywa audiencję u Króla Karola. To gwarancja, że wspólnego obiadu prezydenckiej pary Ameryki z królem Karolem nie będzie. Po przyjęciu stanowiska Partii Konserwatywnej, że Donald Trump nie będzie mile widziany, dopóki nie udowodni wiarygodności swojej polityki sojuszniczej dotychczasowym partnerom. Warto w takim razie przyjrzeć się personaliom „koalicji na rzecz zabijania” gotowej do inwazji na Ukrainie pomimo wielokrotnych ostrzeżeń Rosji, że to nieuchronna droga do III wojny światowej.

Tajemnicza „koalicja wolnego świata”

Potencjał norweskiej armii podpowiedział jej wczoraj odmowę uzupełnienia paliwa przez otaczające ją atomowe okręty podwodne USA. Podczas II wojny światowej nie oparli się jednak błyskawicznej inwazji niemieckiej i dalszej okupacji. Szwedzi wybrali wtedy drogę neutralności, żeby uniknąć walki, ale nie uniknęli okupacji. W zestawie armii Zachodu są Duńczycy, Hiszpanie i Włosi z czołgami o jednym biegu do przodu i czterech wstecznych. Do tego towarzystwa dochodzi armia niemiecka. Kanclerz Niemiec nazywając siebie sam – przywódcą wolnego świata, nie usłyszał „Jawohl unseren Fuehrer!” choćby wśród 25% własnych wyborców. Zwłaszcza kiedy jest to równoznaczne z siłowym wkroczeniem na Ukrainę, co świetnie kamuflowali tam podczas wcześniejszego swojego pobytu.

Brytyjska armia dysponuje jedynym lotniskowcem, który nie jest w stanie wyjść z portu brytyjskiego, gdyż poddawany jest gruntownemu remontowi. Późniejsza jego sprawność jest równie wątpliwa jak 40 czołgów po świeżo zakończonych przeglądach serwisowych. Rosja ma 9000 czołgów. Dostarczenie sprzętu

brytyjskiego na front nie jest proste, ani szybkie, pomijając ewentualność nieszczęśliwych wypadków po drodze.

Najnowsze dane o liczebności armii brytyjskiej to 79 000, z których połowa to personel medyczny, sanitariusze, kucharze, fryzjerzy. 25% z nich są ludźmi niezdolnymi do walki frontowej z różnych powodów.

Marznący w domach Brytyjczycy, mając 4 miliony niedożywionych dzieci, wojsko mniejsze od tego, jakim dysponowała Ukraina na początku wojny, dalecy są od entuzjazmu wobec decyzji premiera Keira Starmera. Doświadczając codziennych doniesień o problemach ze strefami „no go zones”, zabójstwach dokonywanych przez nieletnich na emerytach, Brytyjczycy widzą, jak królestwo rozpada się niczym topniejący śnieg przy wysokiej temperaturze powietrza nasyconego wojną.

Partia Pracy nie zaproponowała transferowi pieniędzy pożyczonych snifferowi, który nie wiadomo na co je wyda. Donald Trump zamknął temat pomocy dla Ukrainy. Magazyny wojskowe państw europejskich są puste, a zajęłoby minimum rok -dwa zorganizowanie dostaw, pytanie skąd. Może to tylko pranie pieniędzy, które wrócą do sojusznicznych państw, by przeznaczyć je na łapówki dla klasy politycznej, żeby podtrzymać praktyki administracji Obamy i Bidena.

Szarża brygady wojennej z udziałem Macrona ożenionego z transwestytą, samozwańczego Führera jakiegoś tam wolnego świata – Merza, ma poświęcić naszych synów, braci, kuzynów znów w interesie tej koalicji ponownym udziałem w wojennej maszynie mielącej ludzkie treści w państwie będącym Doliną Śmierci.

USA wybrały wyjście z koalicji, ale ich miejsce zajęła Belgia.

Gospodarka nasza gaśnie, społeczeństwo popada w ruinę wbrew krzykliwym tytułom gazetowym o sukcesach, sprzecznych z upadaniem przedsiębiorstw większych i małych. Źródłem bezpośrednim zjawiska – zielony terroryzm i polityczna

szarlataneria.

W zestawie londyńskich gości Starmera znalazł się Donald Tusk. Demonstracyjnie założona na spodnie orteza miała sugerować poświęcenie. Jeśli wynikiem tej narady będzie przymusowe werbowanie młodych mężczyzn i kobiet do wysłania na front w imię wojny o pogłębienie najgorszych wzorców patologii państwowej i państwowego terroryzmu, znajdziemy siłę, by ich ochronić. Nie możemy pomagać skrajnej głupocie misji na Ukrainie. Będziemy każdą częścią naszej istoty i formą naszej pomysłowości przeciwstawiać się. Będziecie musieli zamknąć nas wszystkich w więzieniach. Zorganizujemy się w masowy ruch przeciwko poborowi do wojska, jaki jeszcze nie zaistniał w historii. Schowamy każdego poborowego, by nie trafił w wasze pazerne szpony. Ogłosimy kampanię obywatelskiego nieposłuszeństwa, która zniweczy wasze zakusy na mobilizację niszczenia rodaków w imię obcych i podłych interesów. Zamiast naiwności, was wystrychniemy na takich, o jakich latami prosiliście się, usilnie pozostając głuchymi ślepcami. Wy sami pójdziecie tam, dokąd wysłać chcecie nam najdroższych bliskich i rodaków. Nie tylko ich narażacie, ale wszystkich i państwo na zrozumiały na wojnie ogień odwetowy, który zniszczy wszelkie nasze nakłady na budowanie domów, dróg, infrastruktury powstałych naszym, a nie waszym wysiłkiem. Dotychczas we wszystkim przeszkadzaliście na każdym kroku. Teraz doprowadziliście do ostateczności – my wam przeszkodzimy, raz na zawsze wysyłając całą waszą ferajnę tam, gdzie wasze miejsce – na front, byście swe męstwo mogli zademonstrować przed kamerami operującymi z satelitów. Waszym wzorem i hersztem jest ulicznik o wyglądzie oberwańca. Bandyta, który posłał masowo swoich rodaków na śmierć domagający się od lat pieniędzy i broni rzuca obelgę tym, którzy mówią wojnie dość. Typ, którego reakcją na zarzut J.D. Vance'a o braku szacunku dla przyjęcia drogi negocjacyjnej i pokojowej, było wypowiedziane przez Zełenskiego w języku rosyjskim: „Ty kłamliwa suko”. Ukraiński nie jest jego pierwszym językiem.

Strój nie stanowi zasadniczego problemu. Papież też nie nosi garnituru. Kiedy powołany na przywódcę państwa bez najmniejszych skrpułów korzystał z krociowych pożyczek, szkoleń, uzbrojenia przez wiele lat, to elementarne zasady dyplomacji wymagałyby zachowania powściągliwości w obliczu ewidentnego fiaska. Chyba tylko chemicznie podkreślony idiota mógłby zdobyć się na nieobliczalność, jakiej świadkowali widzowie 28 lutego br. Pójście dalej za tym wzorcem jest na wskroś samobójcze. Zróbcie to na własny, a nie nasz rachunek.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com), [Google.com](https://www.google.com)

Źródło: WolneMedia.net